

Święta Katarzyna Ricci

Autor: frater - 07/18/2019 22:29

Święta Katarzyna Ricci, dziewica Aleksandra Lukrecja (wł. Alessandra Lucrezia) Romola de' Ricci urodziła się we Florencji w 1522 r. w rodzinie Piotra Franciszka (wł. Pier Francesco), naczelnika republiki florenckiej, pochodzącego ze znanej rodziny bankierów i kupców, i Katarzyny Panzaro dei Firidolfi zrodziny Ricasoli. Po śmierci matki, gdy miała 6 lat, wychowywana była przez pobożną macochę, Fiammettę da Diacceto, a następnie oddano ją na nauki do klasztoru benedyktynek w Monticelli (św. Piotra), gdzie przeoryszą była jej ciotka, Ludwika de' Ricci. Od najmłodszych lat wykazywała się szczególną pobożnością, szczególności do samotnej modlitwy i kontemplacji. W Monticelli często klęczała przed krucyfiksem, do dziś tam przechowywanym izwanym „krucyfiksem Aleksandry”. Wcześniej też postanowiła wstąpić do zakonu. Taka decyzja nie była oczywistą – były to wszak czasy rozkładu moralności i porządku... Ojciec również nie chciał wyrazić zgody... Dopiero poważna choroba córki, i uzdrowienie uznane za cudowne, wpłynęły na zmianę decyzji ojca. Za radą ciotki odwiedziła więc kilka klasztorów, ale widząc rozprężenia w nich panujące odrzuciła je. Po krótkim powrocie do domu, w wieku 13 lat, wstąpiła w końcu do klasztoru dominikańskiego (zakon kaznodziejski, łac. Ordo Praedicatorum OP) św. Wincentego (wł. San Vincenzo) w Prato w Toskanii, założonego kilkadziesiąt lat wcześniej przez 9 sióstr pragnących podążać drogą wskazywaną przez Hieronima (wł. Girolamo) Savonarolę. Dyrektorem duchowym i spowiednikiem klasztoru, w którym przechowywano prochy spalonego na stosie Savonaroli, był jej wuj, Tymoteusz de' Ricci. Rok później, w 1535 r., otrzymała habit i przyjęła imię Katarzyny. Śluby wieczyste złożyła w kolejnym roku. Szybko wzrastała w cnotach. Ponoć na szyi nosiła „łańcuch żelazny”, oznakę nieustannej pokuty, dwa-trzy dni w tygodniu pościła o chlebie i wodzie, ofiarując umartwienia za dusze cierpiące w czyście. Początkowo jednakże, przez pierwsze pięć lat, musiała zmierzyć się z niechęcią współsióstr, które traktowały jej pobożność i opowieści o przeżyciach mistycznych i wizjach z przymróżeniem oka, co przeradzało się niejednokrotnie w poniżanie i szyderstwa. Trudno im było zrozumieć i pojąć zmieniające się nastroje Katarzyny, oscylujące między zdrowiem a chorobami i następującymi po nich uzdrowieniami (na przykład w 1540 r., w rocznicę śmierci Savonaroli), normalnością życia codziennego i mistycznymi uniesieniami. A były one jednak tylko przygotowaniem do tego, co miało nastąpić wkrótce... Jej świętość i pokora ostatecznie przekonały współsiostry i została zaakceptowana. Nie tylko – wkrótce zaczęła obejmować coraz ważniejsze pozycje w klasztorze i niebawem była już jego wice-przełożoną... Kulminacją stanów mistycznych Katarzyny okazał się luty 1542 r. Od tego momentu, przez kolejnych 12 lat, Katarzyna doświadczała cotygodniowej ekstazy Męki Pańskiej, trwającej zazwyczaj od czwartkowego południa do 4:00 po południu następnego dnia, w piątek. W niezwykle plastyczny, wręcz realistyczny sposób przeżywała - oczyma Matki Bożej - Drogę Krzyżową. Realizm unaoczniał się i świadkowie mogli dostrzegać ślady Męki Pańskiej pojawiające się na jej ciele: cięcia po biczowaniu, rany korony cierniowej, odcisk drzewa Krzyża na ramieniu - pojawiające się w kolejności występowania w Pasji... Ślady męki widoczne były na jej ciele przez cały tydzień... Podczas medytacji Męki Pańskiej w trakcie uroczystości Wielkiej Nocy 1542 r. Katarzyna zachorowała. Uleczyć miał ją Zmartwychwstały Pan ukazując się jej w rozmowie z Marią Magdaleną... W tym samym czasie na jej ciele pojawiły się stygmaty Męki Pańskiej... Od kwietnia 1542 r., w trakcie głębokiej modlitwy i kontemplacji tajemnic Via Dolorosa, na jej palcu pojawiała się często obrączka, symbolizująca zaślubiny z Chrystusem. Jezus miał się jej objawić, wroźniejszej postaci Przemienienia Pańskiego, i oznajmić: »Córko, otrzymujesz tę obrączkę jako obietnicę i na znak, że od tej pory, na zawsze, należysz do Mnie«. Dla niej obrączka była złotą z diamentem - obserwujący widzieli tylko pojawiający się odcisk i zaczerwienie... Miewała też inne wizje pozwalające jej medytować na temat stanu dusz jej współczesnych, stanu Kościoła rozdzieranego protestancką herezją, i ofiarować swoje cierpienia za jedność mistycznego Ciała Chrystusa. Wieść o ekstazach Katarzyny szybko przedostała się poza konwent św. Wincentego. W klasztorze pojawił się generał zakonu dominikańskiego Alberto Las Casas. Sprawą zainteresowała się Kuria Rzymska, po czym papież Paweł III wysłał komisję kardynalską dla jej zbadania. Nie stwierdziła ingerencji zewnętrznej i uznała nadprzyrodzony charakter zjawiska... Któregoś dnia u bram klasztoru pojawić się miała chora kobieta i

poprosić „o rozmowę ze świętą mniszką”. Drzwi otworzyła Katarzyna i odpowiedziała „Tu nie ma świętych. Święci są w niebie!” Kobieta zdała sobie aliści sprawę, że rozmawia z zakonnicą, którą wszyscy zwali „świętą z Prato” i zaczęła usilnie prosić o pomoc. I uzyskała ją -kobieta zostać miała uleczoną...Tłumy odwiedzające były tak liczne, że współsiostry, wraz z Katarzyną, obawiając się zbyt dużej ingerencji w ich codzienną posługę, zaczęły się modlić do Pana o to, by oznaki Męki Pańskiej na ciele Katarzyny nie były tak widoczne... I w końcu zostały wysłuchane –w 1554 r. ekstazy zakończyły się...W wieku 25 (30?) lat została dożywotnią przełożoną klasztoru i pozostała nią do końca życia. Wokół niej gromadziło się coraz więcej naśladowczyń –niektóre z nich zostały przez Kościół uznane za święte (wpewnym momencie w klasztorze było 160 sióstr). Okazała się sprawną administratorką i organizatorką życia klasztornego. Katarzyna rozpoczęła także cichą akcję wpływania na zewnętrzne wydarzenia –zaczęła prowadzić bogatą korespondencję. Z jej rad korzystali książęta, biskupi i kardynałowie. Korespondowała z trzema przyszłymi papieżami: Marcelim II, Klemensem VIII i Leonem XI, a także ze św. Karolem Boromeuszem, św. Filipem Nereuszem i św. Marią Magdaleną de Pazzi. Z dwojgiem ostatnich nawiązać miała kontakt w mistyczny sposób, nigdy się z nimi osobiście nie spotykając -miała ponoć dar bilokacji, czyli obecności w wielu miejscach naraz. Jedno z jej pojawień, wiele setek mil od miejsca, gdzie się znajdowała, zostało udokumentowane i stało się jednym z dowodów na procesie beatyfikacyjnym...Do końca życia, nawet po zakończeniu mistycznych objawień, medytacja Pasji była centralnym punktem duchowości Katarzyny, którą starała się przekazać swoim współsiostrom...Zostawiła po sobie pisma ascetyczne, utwory poetyckie i oczywiście korespondencja. Zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, 2.V.1590 r. w Prato. Po wielu przerwach i opóźnieniach w procesie beatyfikacyjnym, błogosławioną ogłosił ją Klemens XII w 1732 r. W 1746 r. Benedykt XIV zaliczył ją do grona świętych. Jej relikwie spoczywają w szklanej urnie w ołtarzu głównym bazyliki św. Wincentego Ferrera i św. Katarzyny de' Ricci (wł. Basilica dei Santi Vincenzo e Caterina de' Ricci) w Prato, gdzie jej duchowe potomkinie do dziś wypełniają wolę i żyją - w sąsiadującym klasztorze - według reguły św. Dominika i jej wiernej uczennicy, św. Katarzyny. Jej doskonale zachowane ciało wystawione jest na widok publiczny.

parafiabartag.pl/wp-content/uploads/Nr-52-luty-2016.pdf

Jej relikwie spoczywają w szklanej urnie w ołtarzu głównym bazyliki św. Wincentego Ferrera i św. Katarzyny de' Ricci (wł. Basilica dei Santi Vincenzo e Caterina de' Ricci) w Prato, gdzie jej duchowe potomkinie do dziś wypełniają wolę i żyją - w sąsiadującym klasztorze - według reguły św. Dominika i jej wiernej uczennicy, św. Katarzyny. Jej doskonale zachowane ciało wystawione jest na widok publiczny.

www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/0204stCATHERINEdeRICCImystic01.htm

it.wikipedia.org/wiki/Basilica_dei_Santi_Vincenzo_e_Caterina_de%27_Ricci#/media/File:Santa_caterina_de'_ricci,_reliquie_02.JPG

=====